

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: z przesyłką
poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena
numeru **20 groszy**

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadstawione 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Kassa czekowa w P. K. O. Nr. 142.472.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

TREŚĆ: O kapłanie, który na miedziakach budował dobrobyt — Sprawa p. Sławka — Propaganda Obrony Pow. Państwa i Obrony Przeciwgazowej — Kronika.

O KAPŁANIE

który na miedziakach budował dobrobyt
społeczeństwa.

Dzisiejsze trudności gospodarcze takim ciężarem kładą się na społeczeństwo, że wielu ludziom wydaje się, jakoby nie było żadnego wyjścia i czekała nas niechybnie jakaś katastrofa. Istotnie przeżywamy czasy niezwykle ciężkie, jakich zapewne nie pamiętamy, pomijając czasy wojenne. Cofnęliśmy się w rozwoju gospodarczym o dziesiątki lat wstecz i dziesiątki lat upłynęło, zanim powrócą normalne czasy. Powrócą one tem prędzej, im więcej ufnosci w Opatrzność Boską oraz im więcej zaufania do żywych sił narodu zdołamy z siebie wykrzesać i starać się będziemy wspólnymi siłami i zgodną współpracą dążyć do wielkiej Polski. Że na tych wartościach tylko może się opierać rozwój i postęp gospodarczy, oto przykład z niedalekiej stosunkowo przeszłości naszej.

Mniej więcej w połowie ubiegłego stulecia szalał na świecie straszny kryzys gospodarczy. Również na ziemiach b. zaboru pruskiego wskutek spadku cen i wytworów rolniczych, z powodu klęsk elementarnych, braku polskich banków i lichwy pieniężnej, uprawianej przez żydów, rolnictwo polskie znalazło się w położeniu rozpaczliwym. Było ono tak osłabione, że w czasie od 1848 do 1860 roku przeszło pół miliona morgów ziemi polskiej przeszło w ręce niemieckie. Włościanstwo, które niedawno było uwłaszczone, było wyczerpane finansowo i skazane na wyzysk przez żyda-kupca i żyda-szynkarza, którzy w owym czasie często arendowali karczmy wiejskie na zgubę włościanina. Nielepiej wiodło się polskiemu rzemiosłu, a o handlu polskim prawie jeszcze nie było mowy. Ludność żydowska, która w niektórych miastach i miasteczkach Wielkopolski stanowiła większość, trzymała zazdrośnie cały handel w swoich rękach. Łatwo zrozumieć, że gdyby w owym czasie przyszedł Bismarck ze swoim planem zniszczenia żywiołu polskiego, to społeczeństwo nasze musiałoby ulec przemocy.

Potęga pruska rosła, zwłaszcza po zwycięskich wojnach z Danją, Austrią i Francją. Społeczeństwo polskie zaś biedne, przybite po niedawnej klęsce w powstaniu styczniowym (1863 r.), nie miało wiary w siebie i straciło resztki nadziei odzyskania wolności. W tym to czasie w roku 1861 powstaje na ziemiach polskich pierwsza spółdzielnia kredytowa pod nazwą „Towarzystwa Pożyczkowego Przemysłowców”. Kiedy w następnych latach liczba podobnych spółdzielni na

terenach Wielkopolski wzrosła do 38, powołano do życia w roku 1871 organizację patronacką, która miała otoczyć młody ruch spółdzielczy należyłą opieką i nadać mu jednolity kierunek. Był to Związek Spółdzielni Zawodowych i Gospodarczych, który w następnych latach tak świetnie się rozwinął.

Jednym z pierwszych patronów spółdzielni był Ks. Augustyn Szamarzewski, który całym sercem oddał się pracy w spółdzielniach. Niezmiernie ciekawą jest postać tego Kapłana-patrioty i społecznika-spółdzielcy. Urodził się w Poczdamie koło Berlina, jako syn urzędnika pocztowego, wychodźcy z Królestwa Kongresowego. Po studiach gimnazjalnych obrał karierę urzędnika pocztowego. Młodo ożeniony już w rok po ślubie stracił żonę ukochaną i to zadecydowało o poświęceniu się stanowi duchownemu. Obowiązki kapłańskie rozpoczął w Środzie w r. 1899, gdzie rozwinął również szeroką działalność społeczną. Podczas powstania styczniowego w r. 1863 był członkiem Organizacji Narodowej i brał nawet czynny udział w walce z Moskalami. Zabrzany do niewoli został w okrutny sposób skatowany i wydany władzom pruskim, które skazały go na 1 1/2 roku więzienia. Powróciwszy do Środy z wielkim zapalem zabrał się do pracy w towarzystwie rzemieślników i w Banku Ludowym, który pod jego kierunkiem stał się wzorem dla innych spółdzielni. Wybrany w roku 1872 jako Patron Spółdzielni, (w roku bieżącym upływa 60-lecie objęcia Patronatu), odznaczał się niezwykłą pracowitością, obowiązkowością i poświęceniem się dla idei spółdzielczej. Nietylko potrafił on zespolic luzem idące spółdzielnie kredytowe (Banki Ludowe) w jeden Związek, powołać do życia cały zastęp nowych spółdzielni, nietylko ustalił zasady pracy i wewnętrznej organizacji tych spółdzielni, ale wyrwał całe społeczeństwo z bezczynności i zwątpienia, przywrócił zaufanie, a przede wszystkim nauczył go bardzo cennej zalety, której brak dawał nam się zawsze we znaki: współpracy wielu jednostek dla wspólnego dobra.

To jest właśnie zasada działalności spółdzielni, w której łączą się różni ludzie, ażeby wspólnymi siłami członków dokonać rzeczy, których w pojedynkę żaden nie byłby w stanie zrobić. Wielką jego zasługą jest również założenie Banku Związku Spółek Zarobkowych, który w latach powojennych stał się największą polską instytucją bankową.

Ażeby społeczeństwo nie miało żadnych złudzeń, Ks. Patron Szamarzewski na początku swego patronatu powtarzał niejednokrotnie: trzeba spełniać zadanie czasu i słuchać, gdy rzeczywistość woła: niema złota, są tylko miedziaki, które jeszcze rdza długów, upadek majątków i niegospodarstwo zjada. Małymi groszami mamy ten sam cel osiągnąć, który kapitaliści z łatwością wielkimi zasobami zdobywają. Małymi kapitałkami musi nasz świat pracować, aby przywrócić sobie mienie, stanowisko i znaczenie. Cała zagadka naszego położenia będzie rozwiązana, gdy nie będziemy się łudzić i pojmiemy, że w epoce miedzi żyjemy, gdy będziemy umieli gospodarować miedziakami. Ten program gospodarowania miedziakami postawiły sobie Banki Ludowe.

Wzywając do pracy w spółdzielniach, ksiądz Patron Szamarzewski mówił: „... żeby wszyscy, bez różnicy wieku i stanu, wszędzie i zawsze siłami złączonymi i groszami, o ile będą na nieodwrotnych wydatkach życia i gospodarstwa, gromadzili kapitał w Bankach Ludowych”.

Na innym miejscu ten wielki przewodnik spółdzielczości wypowiedział prorocze słowa, że „...złączeni w spółdzielniach, kiedyś maluczy, urosniemy w potęgę, albowiem społeczeństwa liczą się cyfrą, liczbą i wartością, jaką ktoś przedstawia. Starajmy się zatem dorobić okazałej cyfry wartości, abyśmy nią zaważyli kiedyś mogli na szali ludów cywilizowanych świata”.

Pod kierownictwem Ks. Szamarzewskiego i jego wielkich następców Ks. Patrona Piotra Wawrzyniaka i Ks. Stanisława Adamskiego, obecnego Biskupa Śląskiego, spółdzielczość stała się szkołą gospodarczą i społeczną dla naszego społeczeństwa. Pod skrzydłami opiekuńczymi Banków Ludowych podniosło się rzemiosło i rolnictwo, wytworzył się polski handel i przemysł. Społeczeństwo polskie nabrało zaufania do własnych zdolności organizacyjnych w sprawach gospodarczych i pozbawiło się bałwochwalczego podziwiania wszystkiego, co obce. Dzisiaj możemy sobie powiedzieć, że jeżeli dokonaliśmy tego cudu,

Dzień Harcerza -- 19 czerwca

Dnia 19 czerwca br. odbędzie się po południu FESTYN w Olszynie nad Wisłokiem.
Popisy. Orkiestra. Niespodzianki. Ogień sztuczny.

iż odparte zostały wszelkie zakusy niemieckie, zmierzające do gospodarczego zniszczenia i narodowego wytopienia polskość na ziemiach b. zaboru pruskiego, to stało się przede wszystkim dzięki spółdzielczości.

Tak było w czasie niewoli. Dzisiaj mamy wolność polityczną, ale zagraża nam jeszcze upadek gospodarczy. Musimy przywrócić pełne znaczenie pracy i oszczędności, musimy powrócić do zasad spółdzielczych, stać mężnie przy naszych spółdzielniach, czuwać nad tem, aby nie popadły

w trudności, gdyż one właśnie są przeznaczone jako narzędzie gospodarczego odrodzenia najszerszych warstw i podniesienia uczciwości w sprawach gospodarczych. Bez uczciwości bowiem, opartej na zasadach katolickiej moralności nie jest do pomyślenia żadna praca zbiorowa. Dzisiaj powinni wszyscy zrozumieć, że całe społeczeństwo, tak, jak przed wojną powinno stanąć na tym najszerszym froncie gospodarczym, jaki tworzą spółdzielnie, aby przetrwać trudności gospodarcze.

H. Świtalski.

ŻYCIORYS

Ks. Biskupa Fischera

w cenie 25 gr.

do nabycia w Drukarni Udziałowej i „Papierni“.

steryl i posterunków i zastąpić ich pantoflami, aby gdy przyjdzie chwila, kiedy trzeba będzie odejść, pozostali na najwyższych stanowiskach bebesowcy, a więc zostanie ku pamięci uszczęśliwiający system.

Ale niech bebesowcom się wydaje, że wszystko jest w porządku, są to bowiem ludzie przedziwnej mentalności, społeczeństwo jednak musi mieć odpowiedź na najważniejsze pytania, które się łączą ściśle z bytem, lub niebytem Polski. Czynnik miarodajny siedzą cicho, Sejmu nie ma, tylko p. Sławek od czasu do czasu zabiera głos. Jeżeli jest więc dobrym Polakiem i dba o przyszłość, choćby już nie narodu, ale państwa polskiego, raczy poważnie, uczciwie przy najbliższej odprawie pouczyć polskie społeczeństwo, w jaki sposób damy sobie radę z kryzysem gospodarczym, w jaki sposób Polska znajdzie pożyczkę zagraniczną, w jaki sposób odparuje ataki Niemców, w jaki sposób w Gdańsku przyjdzie do jakiegoś modus vivendi, w jaki sposób wsie i miasta polskie przetrwają ciężkie czasy, w jaki sposób ukształtuje się współpraca Kościoła i Państwa.

Czasy są za poważne, aby społeczeństwo uspokoiło się, że rząd nie ustąpi, że sobie da radę, że nic nie grozi. Społeczeństwo żąda, aby naprawdę zgoda nastąpiła, aby naprawdę wszyscy uczciwie byli powoływani do rady i pracy, aby na najwyższych stanowiskach były odpowiednie osoby, bo tylko wtenczas znajdzie społeczeństwo wewnętrzną siłę do przetrwania ciężkich czasów. Zapewnienia takie, że nic nie grozi, są frazesem i nic więcej, bo i nieboja wilki zjadły. Tu Polacy chcą widzieć czyny, i to czyny wielkie, jak wielkimi są czasy. Beliny swemi wyjazdami nic nie robią, jak się pokazało, a tylko ludzie bez czci i wiary, biorą na siebie stanowiska, którym sprostać nie umiają. Oazy i inne nocne spelunki nie mogą wychować zbawców Ojczyzny, wychowują je religijne i moralne zasady.

Ludzie! Ludzie! Kiedyż do dusz waszych i serc wtargnie prawdziwa, ofiarna miłość Ojczyzny!

W dzisiejszych, tak poważnych czasach, wolno iść p. Sławkowi ze swego klubu, ale nie ze społeczeństwa, a ostatnia „odprawa” już na to zakrawa.

„PAPIERNIA“

poleca:

OBRAZKI na PAMIĄTKĘ I-szej KOMUNJI ŚWIĘTEJ

kolorowe w cenie 35 gr. i 60 gr. sztuka

KSIĄŻECZKI do nabożeństwa, — RÓŻAŃCE
MEDALIKI, FIGURKI ŚW.

PAPIER
listowy

OPRAWA
OBRAZÓW

DUŻY WYBÓR
CENY NISKIE.
ALBUMY
do naklejania
fotografii

RZESZÓW, ul. 3-go Maja 9 (Telefon Nr. 98.)

SPRAWA P. SŁAWKA.

Bawimy się we wojsko, nie więc też dziwnego, że ktoś nazwał ostatnią mowę p. Sławka do klubu B. B. odprawą. Zjechał się senatorowie i posłowie po djety, dlatego też p. Sławek uważał za stosowne podać do wiadomości zamierzenia rządu i swoje zapatrywania co do łamania kości.

Spiewka znana, otrąbiona przez Iskry i Płomienie, podobą się bardzo habachtakom. „Gazeta polska” i „Czas” bili brawa i wołali bis. Rząd nie ustąpi, to jedno, bo jego czołownicy nie należą do ludzi, którzy ustępują i cofają się. Ze wszystkim B. B. da sobie radę, wstrząsą nikomu nie grożą, a więc będzie dalej, jak było, a właściwie coraz gorzej i koniec, punkt i pauza. Posłowie i senatorzy B. B. rozjechali się, djety otrzymali i podali bardzo serdecznie rękę p. Sławkowi, a na gorącą prośbę p. Cara, aby przygotowywali wnioski w nagłych sprawach, kiwali głowami.

Smutne to i przykre, skoro w największym klubie taki brak samodzielności. Wprawdzie w stronnictwie B. B. są już tarcia, bo i tam zaczyna świtać niektórym w głowie, jak np. p. Sanojcy, lecz to wszystko takie tchórzliwe, a na koryto łase,

że nie wiele stąd nadziei. We Francji, Niemczech, Rumunii i innych „niekulturalnych” państwach powołuje się całe społeczeństwo do rady, u nas w Polsce, „najkulturalniejszym” państwie, są tylko pewne głowy od tego, a jak przeprowadzą nowe ustawy szkolne, to tyle będzie głuptasków, że nikogo nie trzeba do rządzenia, tylko samo głupstwo będzie rządziło.

Nie można bebesowcom wytłumaczyć, że w takich czasach, jak dzisiaj, potrzeba skupienia sił polskich, a nie ich rozdzielania. Kto tam może wiedzieć, może sobie uchwalili, aby co prędzej powyrzucać opozycjonistów ze wszystkich dyka-

NOWY KOLEJOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 21 maja 1932 r.

do nabycia

W „PAPIERNI” (naprzeciw poczt)
CENA 10 GR.

Dr. T. Nieć.

Pod sztandar

P. S. Chrześc. Demokracji.

(Ciąg dalszy).

Socjaliści i skrajne stronnictwa lewicowe głoszą, jako jedyny środek ratunku i uzdrowienia rządu robotniczo-włściańskie — i upaństwowienie własności — monarchiści głoszą, że tylko król, albo cesarz może dać jedyny ratunek i lekarstwo — sanatorzy wołają „chodźcie do nas, służcie tylko nam, nie myślcie sami o Ojczyźnie, bo my za was myślimy i my ją uzdrowimy”; nie okazując programu każą bezwzględnie wierzyć i stworzyć z całego społeczeństwa stado baranów. W omnipotencji państwa i służbie jednemu człowiekowi widzą jedyne lekarstwo. I wreszcie dziś na boku stojące, nie hałaśliwe stronnictwa katolickie, jak Stronnictwo Narodowe, dzisiejsze Stronnictwo Ludowe i Chrześcijańska Demokracja, które znów na swój sposób, na jasno wytkniętym programie stojąc, w nim widzą jedyny, niezawodny środek ratunku i uzdrowienia moralnego i gospodarczego.

A naród zbiedzony, zgnębiony, albo apatycznie poddaje się cezaryzmowi, zadowolony w swej apatii, że zdjęto z niego obowiązek leczenia tej chorej matki, albo wyczekuje mesjasza - wybawiciela, któryby za niego, a bez niego Ojczyznę do bezpiecznego portu wprowadził.

W tem biernem poddaniu się i w tej apatii tkwi największy błąd i największe niebezpieczeństwo dla chorej Ojczyzny. Bóg powiedział człowiekowi „stworzyć cię mogę bez ciebie, lecz zbawić cię nie mogę bez ciebie”.

Dał nam Bóg Ojczyznę prawie bez nas, a raczej w męce naszej, gdy w tej wielkiej wojnie brat walczył przeciw bratu, ojciec strzelał do syna, syn bagnietem lub karabinem mordował ojca, boć ojcowie i bracia jednego zaboru walczyli przeciw stryjom czy braciom drugiego zaboru, jedni nie przeczuwając, inni nie wierząc, by wszyscy nasi zaborcy legli zwyciężeni, a Ojczyzna zmartwychpowstała. Stał się Cud wskrzeszenia Polski. Bóg dał ją nam, a od nas zależy, czy ją zachowamy, i jak ją zachowamy, czy ją zbawimy. Od nas, to znaczy od całego Narodu Polskiego.

Ten obowiązek ratunku chorej Ojczyzny, ten obowiązek zbawienia jej jest obowiązkiem przyrodzonym każdego Polaka, od żebraka i wyrobnika poczynając przez wszystkie warstwy społeczne na najwyższym magnacie skończywszy. Dopóki ten obowiązek nie wejdzie w krew wszystkich i prostaczków i inteligenta, tak długo chorej nie uzdrowimy.

Niemcy, Francuzi, Czesi, po wojnie się odrodzili i stają się tak silnymi, jak przed wojną. Bo tam cały naród jest przepojony obowiązkiem dla państwa.

I my musimy się stać Polakami na wzór Francuzów, czy Czechów, w tem znaczeniu, że każdy Polak, tak jak oni, przejmie się obowiązkiem służby narodowej i służby Ojczyźnie — służby nie biernej, lecz czynnej. Pod służbą czynną rozumiemy przejęcie się ideą i programem, który uważa za jedyne lekarstwo lecznicze dla tej chorej Ojczyzny, karne zszeregowanie się pod tym programem i pod dowództwem oficerów, czy generałów, walkę o zrealizowanie tego programu. Niech każdy, ale to literalnie każdy, wyjdzie z pieleszy apatii i sobkostwa i wzięwszy duszą i sercem sztandar w ręce pracuje, co może. c. d. n.

PROPAGANDA PRZECIWGAZOWA I PRZECIWLOTNICZA.

Jak co roku, tak i obecnie, L. O. P. P. urządziła tydzień propagandowy.

Dziś zadania Ligi niesłychanie rozszerzone. Ona ma za cel przygotować nie tylko potężne lotnictwo, ale i Obronę przeciwgazową w całym znaczeniu tego słowa. Obywatel Państwa musi rozszerzyć teraz swoje pojęcia, wyjść z dotychczasowego analfabetyzmu, zrozumieć, że teraz nie tylko żołnierz jest zagrożony, nie tylko na niego lecą bomby z trującymi gazami, ale cała ludność cywilna jest równomiernie narażona.

Naród Polski powinien wiedzieć, że musi stworzyć silną organizację przeciwlotniczą i przeciwgazową, musi zapoznać się ze strasznymi skutkami gazów, umieć stawiać schrony, zaopatrzyć się w maski gazowe, w ogóle organizować się do obrony przeciwgazowej.

Na wypadek przyszłej wojny wszyscy będziemy żołnierzami i musimy nasze obowiązki wykonać, musimy umieć się bronić, bo inaczej wyśniewamy, jak muchy wśród strasznych mąk, jakie opisać trudno, wytruwani gazami ze samolotów, duszeni, zżerani trucizną lotną.

Kto nas pouczy, kto da sposób ratunku?

Właśnie Liga Obr. Pow. i Obrony Przeciwgazowej, bo tak dziś brzmi rozszerzona jej, celom obecnym odpowiadająca nazwa.

I ta Liga urządziła w dniu 5 bm. w Rzeszowie kilka pokazów propagandowych.

Po Mszy św. w kościele garnizonowym, rozwinął się pochód młodzieży przez miasto ku pomnikowi Kościuszki. Wysoko kołysały się tablice propagandowe z różnymi napisami, uśmiechnięte twarze młodzieży płci obojga, ich postacie odcinały się zuchowato, świeżo, w blasku słońca było w nich życie, radość.

A wśród tego pochodu kilka postaci śmierci. Zasłonięte całkiem, otulone tak, że nawet rąbek bielizny najmniejszy nie wyglądał, z maskami długimi, jakby ryje na twarzy, szły w pochodzie pełne grozy i przestrogi. Tak się musisz i ty, ludności cywilna, ubrać, jeśli nie chcesz, aby straszny gaz iperytowy zeżarł ci skórę i do płuc wtargnął — takie maski mogą ci się stać koniecznym domowym sprzętem, bo gdy gazy i dymy ich wtargną, niema dla ciebie i dzieci ratunku!

Strasza mowa, hańba ludzkości — ale twarde konieczność.

Pod pomnikiem przemówił p. Hebda, instr. L. O. P. P. przedstawiając zadania Ligi i grozę przyszłej wojny. Obowiązkiem każdego jest należeć do Ligi (wkł. mies. 50 gr.) zaopatrzyć się w maski przeciwgazowe w cenie 20 zł. wspierać finansowo i myślowo dążenia państwa.

Dla zademonstrowania rzucono na rynek kilka bomb, których dymy teraz nieszkodliwe — w rzeczywistości wytruliłyby wszystkich, a podobny pokaz — niestety mało efektowny i mało przemawiający urządzono na dworcu kolejowym. Większe wrażenie wywołano przy forsowaniu Wisłoka pod osłoną dymów gazowych, huk i trząsk, przy udziale wojska.

W namiocie na Pl. Farnym zgrupowane były ubrania gumowe, różne rodzaje masek, części składowe gazów, zbudowany był model schronu a wojskowość udzielała wyjaśnień.

Im Liga więcej będzie miała funduszy, tem szerzej i silniej przeciwdziałać zacznie, tem więcej zaopiekuje się i cywilną ludnością, zorganizuje obronę. Nie tylko więc w mieście, ale i na wsi obowiązkiem jest zapisywać się na członków L. O. P. P. zapoznawać się z jej propagandą i pouczeniami.

KRONIKA

Poświęcenie Sztandaru ofiarowanego przez Ks. Dr. Maurycego Turkowskiego urzędująca Sodalicja Uczniów I Państw. Gimnazjum im. Ks. St. Konarskiego w Rzeszowie w dniu 12 czerwca br. z okazji zjazdu abiturjentów po 40 i 50 latach. Program: O godz. 9:30 Nabożeństwo z kazaniem, celebrowane przez X. Dr. Szydelskiego, prof. U. J. K. Poświęcenie sztandaru i przemówienie. Wbijanie gwoździ na dziedzińcu szkolnym, a w razie niepogody w sali klasy II. na I piętrze. Gwoździe w razie nieobecności, uprasza się nadsyłać na ręce X. Stanisława Kulanowskiego, Bursa gimn. ul. Krakowska do dnia 11 czerwca. Nazwiska na gwoździach będą wyrzeźbione później według spisu.

Dochód z tych uroczystości przeznaczony zostanie na spłatę organów, na których ciąży dług około 10 000 zł.

Dlatego też wszelkie datki będą mile widziane.

Wieczyste łóżko w Sierocińcu św. Antoniego swojego imienia ufundował Exc. Ks. Biskup Anatol Nowak, udzielając równocześnie swego błogosławieństwa dla wszystkich dobrodziejów tak potrzebnego przytułku. Należność za jedno łóżko wynosi 2 tys. zł. Zarząd Dóbr Siołowych Biskupstwa Przemyskiego nadesłał 500 zł, jako pierwszą ratę. Nazwisko fundatora umieszczone będzie nad łóżkiem. Stypendystę wybiera fundator, a po jego śmierci wskazani przez niego następcy. Przez długie wieki pamiętać będą stypendyści o swym dobrodziejcu, który dopomógł im do wykształcenia zawodowego i modlić się będą za szlachetnego fundatora. Towarzystwa, Zakłady i ludzie bogatsi niechaj robią fundacje łóżek wieczystych. Uwiecznią swoją pamięć na długie lata i dopomogą do przedsięwzięcia budowy Sierocińca.

Uroczysty Obchód 20-lecia istnienia Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego w Strzyżowie nad Wisłokiem odbędzie się w dniu 19 czerwca 1932 roku. Program: sobota 18 czerwca Święto Sportowe Młodzieży gimnazjalnej połączone z loterią fantową. Niedziela, 19 czerwca: godz. 9 uroczysta Msza św., odprawiona równocześnie przy wszystkich ołtarzach przez Księża abiturjentów zakładu, godz. 10 Akademia, godz. 13 wspólne śniadanie zaproszonych gości miejscowych obywateli i absolwentów zakładu, godz. 20 Zabawa taneczna w sali „Sokoła”, Miejsce wykomitet Obywatelski przygotowanie; ze względu na gości bezpłatne pomieszczenie; ze względów organizacyjnych prosi się o zgłoszenie ilości osób i swego udziału we wspólnym śniadaniu.

Loty aeroplanem, pasażerskie urządza Liga Obrony Powietrznej Państwa na błoniach siołskich w niedzielę, dnia 12 bm. od godz. 14-tej. Cena biletu 10 zł, dla członków Loppu 5 zł. Legitymacje członkowskie dla amatorów lotu wystawiać się będzie na lotnisku.

Zabawa ludowa zostanie urządzona w niedzielę, dnia 12 bm. z tańcami i loterią. Wstęp na cele L. O. P. P. 1 zł. Losy po 20 gr.

Na Sierocińcu św. Antoniego złożył urzędnik N. N. 10 zł., p. Aniela Opolska 5 zł., em. pułk. WP. Alfred Słanina 1 zł. Ofiarodawcom wynagrodzi św. Antoni.

Ks. J. A. Łukaszewicz.

Egzamin dojrzałości w Państw. II gimnazjum w Rzeszowie złożyli następujący abiturjenci z oddz. A.

Andrykiewicz Kazimierz, Bik Józef, Busz Michał, Chmaj Józef, Danielski Marjan, Feuerstein Erwin, Flak Augustyn, Flanzer Daniel, Guzek Józef, Gwizdak Franciszek, Jakobi Ożasz, Korytyński Tytus, Krzaklewski Aleksander, Kurasiewicz Antoni, Łabudzki Henryk, Marcher Jan, Niedziocha Marjan, Orzechowski Tadeusz, Pajorski Franciszek, Potyra Tadeusz, Rożek Stanisław, Różański Roman, Sales Joachim, Strander Manuel, Tuchfeld Dawid, Uchman Jan, Ungeheuer Antoni.

Z oddziału B. Barłowski Bolesław, Biełkowski Leszek, Bogacki Stanisław, Cordier Zdzisław, Cybulski Edmund, Ferenc Bolesław, Gajdek Ignacy, Gliksmam Eugeniusz, Gwizdała Florian, Herschlag Herman, Herschtal Jakób, Herzog Leon, Kawalec Franciszek, Kocan Władysław, Kokoszka Franciszek, Kucma Stefan, Magierło Jan, Manheim, Stanisław, Mikiwicz Leszek, Mróz Juliusz, Nowiński Władysław, Pisuliński Ignacy, Przybylski Mieczysław, Puszkarewicz Antoni, Puszkarewicz Stanisław, Rachniowski Tadeusz, Rogosz Józef, Sanecki Stanisław, Schäfer Józef, Sosnowski Jerzy, Szpindor Tadeusz, Szulc Zbigniew, Śmiałowski Mieczysław, Wilk Jan.

Nadto zdali egz. dojrzałości: Kołodziej Andrzej, Niedzielski Feliks.



Hotel Udziałowy dotychczasowa własność Spółdzielni jajczarskiej przeszedł na własność znanego w Rzeszowie eksportera p. Jana Czechnickiego. Jak się dowiadujemy p. Czechnicki poczynił tak w rzeczywistości, jak i w samym hotelu nowe adaptacje, tak że urządzenie wewnętrzne niczem nie ustąpi pierwszorzędnym hotelom wielkomiejskim. Należy się cieszyć, że ta jedyna placówka w Rzeszowie, pozostanie nadal w rękach katolickich i życzyć jej pomyślnego rozwoju.

Wpisy do 3-klas. Szkoły Zawod. żeńskiej T. S. L. z prawem publiczności w Rzeszowie przyjmuje dyrekcja szkoły od 15 czerwca począwszy. Warunki przyjęcia: VII klas szkoły powszechnej lub III klasy gimnazjalne. Wpisowe wynosi 10 zł. W szkole udziela się nauki bielizniarstwa, krawiectwa i gospodarstwa domowego.

Szkoła Rzemiosł przeprowadza wpisy na rok szkolny 1932/33 przez cały czerwiec do dnia 2 lipca, w dni powszechne. Bliższych informacji udziela Dyrekcja codziennie od godziny 10 — 13.

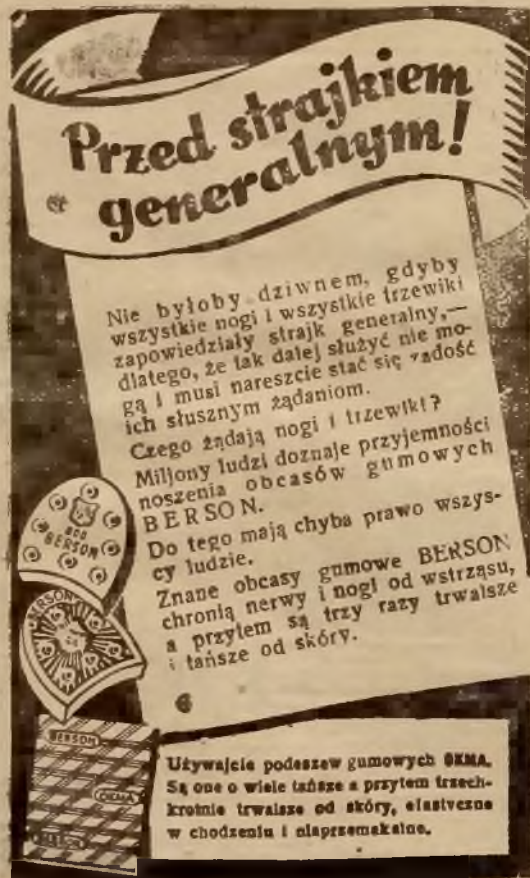
Na Bursę Rzemieślniczą złożyła p. radczyni Przybosiowa 20 zł, jako ostatnią ratę, za inwentarz przedwojennej Bursy Rzemieślniczej, prowadzonej przez Sodalicję Pań i Starościnek hr. Morstinową. Razem 100 zł. jest umieszczonych na książeczce Kom. Kasy Oszcz. Nr. 49493. Przed wojną umiała Sodalicja Pań utrzymywać trzy łóżka dla terminatorów. Możeby po wojnie postarała się opłacać jedno łóżko. Mimo kryzysu inne towarzystwa dają dobry przykład swemi dziełami.

Zachciało im się duńskiego... masła. Włosy stają na głowie od tych pociągnięć importowych naszych brygad gospodarczych. Oto jak donosi „Gazeta Handlowa” w ubiegłym tygodniu sprowadzono z Estonii do Polski 2 wagony masła, duńskiego; między innymi okręt z Kopenhagi wyładował w Gdyni 100 beczek masła z Danii. Wiadomość ta brzmi wprost nieprawdopodobnie. Rolnictwo bowiem w Polsce przechodzi niesłychany kryzys wskutek braku zbytu swych produktów i niskiej ich ceny a tymczasem polityka handlowa dopuszcza do tak absurdalnych posunięć, jak import zagranicznego masła do kraju, jakgdyby dla zaostreżenia konkurencji na rynku wewnętrznym. To też pisma rolnicze piętnują ten fakt z oburzeniem. Czyż przy takiej polityce gospodarczej potrafi się rolnictwo wydobyć z przepaści w którą je zepchnęła sanacyjna „opieka” w latach ostatnich?

W państw. Seminarjum Naucz. męskim egzamin dojrzałości złożyło 23 uczniów, a mianowicie:

Dobek Franciszek, Dubisz Tadeusz, Ficek Kazimierz, Gładysz Bolesław, Hebda Emil, Kaziór Władysław, Kościółek Antoni, Kulas Jan, Lorenc Stanisław, Lutak Józef, Lutecki Kazimierz, Międlar Marjan, Pańczuk Michał, Skoczek Jan, Stec Józef, Szczupak Antoni, Tokarski Piotr, Wilk Edward, Wołoszyński Witold, Wrona Marjan, Ziemia Antoni, Żmudka Kazimierz.

Reprobowanych na rok następny 7, 1 zaś odstąpił od egzaminu.



Ciekawe widowisko. We wtorek wieczorem powstało wielkie zbiegowisko na rogu ul. 3-go Maja przy dawnym sklepie p. Fertiga, które wywołali dwaj osobnicy, wykonywający jakieś nieokreślone ruchy, wymachujący rękami i nogami. Krzyczeli przy tem przeraźliwie i wzywali ratunku. Po bliższych dopiero dochodzeniach i obserwacji zauważono, że osobnicy ci prowadząc dłuższą gawędę, oparli się o drzwi i przyklepili się do świeżo wymalowanego sklepu. Właściciel sklepu nie raczył założyć po wymalowaniu sznurka z papierkami, aby uchronić przechodnia przed zniszczeniem ubrania i naraził na śmiertelne poty wspomnianych osobników.

Do katolickich właścicieli lasów i składów drzewa. Mam kryć dachem kościoła i grozi mi to, że muszę kupić materiał u żydów. A uważam, co i żydzi mi przyznać muszą, że katolickie pieniądze wśród katolików zebrane winny służyć katolikom. Dlatego utrzymałem się przy cegle katolickiej, choć lepsze warunki dawali mi żydzi, nawet i cement, ów prawie monopol handlowy żydów, uda mi się może dostać poza żydami. Inne rzeczy biorę u żydów, bo żelaza nie dostanę u katolików. Brałem dotąd i może będę brał nadal wapno i cement, jeżeli bym z katolikami nie doszedł do zgody. O materiał drzewny na dach traktuję z katolikami i żydami już od roku. Zamówiłem ów materiał warunkowo w czterech miejscach katolickich. Nie mam go jednak dotąd. Jedni mają ceny za wysokie w stosunku do żydowskich, inni pragnęli mi wyzyskać. Raz nadużyto mojej dobrej woli i wiary. Przeto stosuję ów apel do katolików, może się znajdzie jakiś katolik, któryby chciał zarobić, a dał mi przystępne ceny.

Ks. Dr. Józef Jałowy

Operetka „Hrabia Luxemburg”

Dnia 13. czerwca o godz. 20-tej nadana będzie ze studia warszawskiego operetka Fr. Lehara — „Hrabia Luxemburg” w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. Libretto pióra A. W. Wilhnera i R. Bodanzkiego porusza akcję wśród typowych postaci i sytuacji operetkowych.

„Missa Solmnis” Bethovena.

Dnia 14 czerwca o godz. 19:35 polskie rozgłoszenie radjowe transmitują z Tumu św. Szczepana w Wiedniu Wielką Mszę Bethovena, Mszę solenną wykonano w całości za życia Beethovena tylko raz i to w Petersburgu. Wykonawcami Mszy solennej z Wiednia będą soliści Wiedeńskiej Opéry Państwowej, Wiedeńska Orkiestra Symfoniczna. Chóry Zjednoczone Tow. Spiewaczego i chóru katedralnego Tumu św. Szczepana.

Lody - Lody. Sezon na lody. W dnie upalne w ogródkach, na ul. Trzeciego Maja całe towarzystwa chłodzą się niemi. Tam bogatsi płacą za porcję dużo. Biedniejsi po sklepikach cukierniczych raczą się tańszemi a jeszcze biedniejsi a szczególnie dzieci bodaj 5, 10 groszy wyciągają od matek, by użyć sobie na tym słodkim, chłodzącym przysmaku lodów wózkowych, nieomal na każdym rogu ulicy sprzedawanych. Od starego do dziecka, kto może to sobie używa nie wiedząc, co połyka, a delektując się tylko słodyczą i zimnem. Zakład higieny w Heidelbergu badając lody, znachodził w nich nawet ponad 500.000 bakterij w 1 cm³ i to jakich bakterij: tyfusowych, szkarlatynowych, dyfteryjnych i okrężnicowych i innych. Podobne wyniki badań podają zakłady bakteriologiczne i innych krajów. Im higieniczniej i czyszej i umiejętniej są lody przyrządzane, tem mniej zarazków chorobotwórczych zawierają, — im brudniej, tem więcej. Tak przyrządzać lody, aby w nich tych zarazków nie było, nie podobna. Dlatego też ustawa w Holandji zezwala na obecność bakterij w 1 cm³ lodów do 100.000, bo tyle normalny organizm zniszczyć może. Dlatego też zwracamy uwagę miarodajnych czynników do skrupulatnego kto, gdzie i jak wyrabia lody i jak je sprzedaje a lubownikom tego przysmaku, gdzie spożywają lody i jakie na niebezpieczeństwo chorób narażać mogą siebie, a szczególnie dzieci.

Hotel Udziałowy

naprzeciw dworca kolejow.

odrestaurowany i odświeżony pod nowym zarządem

poleca:

SWE POKOJE

po cenach bardzo przystępnych.

Pismo wydaje i redaguje Komitet.

Kino „HENRYKA”

wyświetla od dziś

potężne arcydzieło **CUD WILKÓW**
dźwiękowe p. t.

Co już licytuja. Ciekawi mogą oglądać na Magistracie ogłoszenie następującej treści:

MAGISTRAT, król. w. m.

Rzeszowa

Rz. 4. XI. 32

L. 9751

W dniu 9 czerwca br. odbędzie się o godz. 12 w południe w sali woźnych licytacyjna sprzedaż przedmiotów:

1 garncezek blaszany, 3 talerze, 1 filiżanka, 1 nóż siekacz, 1 garncezek fajans, 1 ścierka.

Ogłoszenia tego nie trzeba komentować, bo samo za siebie przemawia do przechodniów. Nawet ścierka przyda się dla podtrzymania finansów sławetnego miasta Rzeszowa.

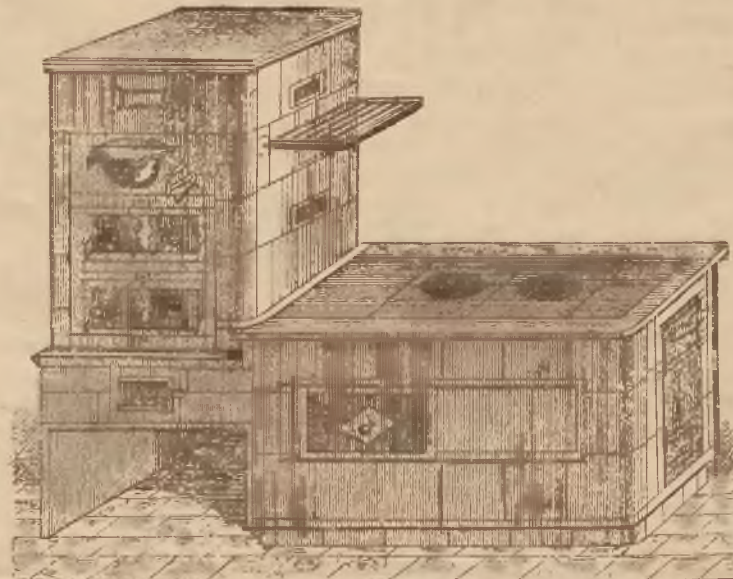
Ze sportu.

RESOVIA — TEAM (17 p. p. — Barkochba — SMP.) 3:1 (0:0). Zawody z okazji dnia P.Z.P.N. Zawody odbyły się na mokrem boisku, gra do

pauzy ospała i mało interesująca, nazwać ją było można zwykłą „kopanią”. Po pauzie obraz gry przedstawia się zgoła inaczej. Resovia pokazuje ładną grę techniczną i kombinacyjną, dowodem że ciągle przesiaduje pod bramką Teamu. Tak małą porażkę mogą zawdzięczać tylko dobrze usposobionemu w tym dniu bramkarzowi Senejce (SMP.), który obronił szereg pięknych strzałów i rzut karny. Bramki dla Resovii zdobyli: 2 Kluz, 1 Hajdaś, dla Teamu Popowicz (17 p. p.) Sędziował p. Drabikowski.

Repertuar kin:

„MUZEUM” wyświetla film naukowo-pouczający pt. ŚWIATŁA I CIENIE MACIERZYŃSTWA.



Fabryka pieców kaflowych ALOJZEGO MOŁA

(Synowie)

W RZESZOWIE

poleca:

piece i kuchnie kaflowe,
szamotowe, ogniotrwałe
w rozmaitych kolorach
i deseniach.

Dla właścicieli nowych budynków długoterminowy

kredyt.

Wielki wybór

Płócien widzewskich i żywardowskich

Stale na składzie:

PŁÓTNA na bieliznę osobową i pościelową w różnych szerokościach i gatunkach

PŁÓTNA BIAŁE czysto lniane (na cele kościelne)

OBRUSY gotowe i z metra, RĘCZNIKI gotowe, odpasowane, z metra i kąpielowe

posiada

Składnica Kółek Rolniczych w Rzeszowie

i poleca po cenach najniższych.

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE ul. Grottgera

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

ZŁOTOWE jak i DOLAROWE

za wysokiem oprocentowaniem

Załatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.

Redaktor odpowiedzialny Jan Kuraś.

Drukarnia Udziałowa w Rzeszowie.